**Cena 1 złoty.**

**Rok I. Warszawa, dnia 15 sierpnia 1925 r. Nr 1.**

# GŁOS OFICERA PODOFICERA SZEREGOWCA REZERWY

DWUTYGODNIK ILUSTROWANY SPOŁECZNY BEZPARTYJNY

**poświęcony zespoleniu ideowemu oficerów, podoficerów i szeregowców rezerwy na gruncie ich przynależności do wojska polskiego.**

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Senatorska 22, telefon Nr. 168-74

Redaktor kpt. rez. Stefan Krzaczyński przyjmuje po uprzedniem porozumieniu się telefonicznem.
Administracja czynna w godz. 9—17 prócz niedziel i świąt.

Adres Związku Oficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej: Warszawa ul. Wilcza Nr. 33, tel. 125-46

## KURS DOSZKOLENIA DLA OFICERÓW REZERWY W POZNANIU.



Zapoznanie oficerów rezerwy z lotnictwem.

# Słowo wstępne.

*Przerywając wydawanie „Głosu Oficera Rezerwy" przystępujemy do redagowania nowego organu p. t. „Głos Oficera, Podoficera i Szeregowca Rezerwy".*

*Już samo porównanie tytułów tłomaczy zadanie nowego pisma.*

*Chcemy, by pismo nasze czytane było nietylko przez oficerów, lecz i przez podoficerów i szeregowców rezerwy.*

*Chcemy przemawiać do całej rezerwy, chcemy łączyć całą rezerwę, chcemy by na łamach „Głosu" prócz oficerów pisali także podoficerowie i szeregowcy rezerwy.*

*Chcemy by oficerowie i podoficerowie rezerwy pracowali nad wojskowem przygotowaniem szeregowców rezerwy,*

*Chcemy skupiać wokoło sztandarów NAJJAŚNIEJSZEJ RZECZYPOSPOLITEJ całe wojsko rezerwowe, wszystkich Jej obrońców oficerów, podoficerów i szeregowców rezerwy.*

*Redagować pismo tylko dlo oficerów rezerwy, pozostawiając na uboczu podoficerów i szeregowców rezerwy, uważamy za niewystarczające.*

*Tak jak w ciężkich dniach próby, wówczas, w roku 1920, było nam wszystkim razem dobrze, razem przenosiliśmy głód, trud i chłód i razem zwyciężyliśmy, tak samo i teraz, czytając „Głos Oficera, Podoficera i Szeregowca Rezerwy," czy to w pałacu, zamożnym domu ziemiańskim, czy mieszczańskim, czy też w izdebce robotnika lub chacie rolnika, znów czuć się razem będziemy. Oficer rezerwy będzie wiedział że podoficer i szeregowiec pilnie go słuchają, szeregowiec nie będzie czuł się osamotnionym czytając słowa swego oficera i podoficera.*

*Będziemy wszyscy razem ramię przy ramieniu.*

*Obce nam będą różnice dzielnicowe czy też formacyjne.*

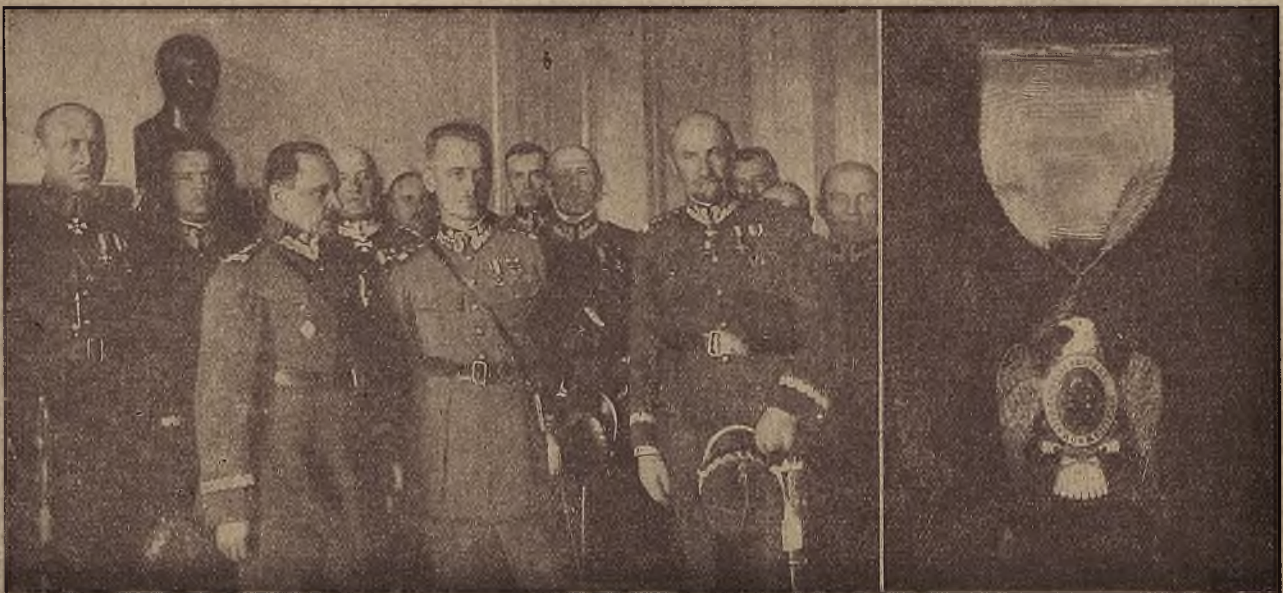
*Koroniarz, małopolanin, czy poznańczyk, legjonista, hallerczyk czy dowborczyk wszyscy się zrozumimy, bo—POLSKA JEST JEDNA.*

*Udzielimy w „Głosie" miejsca weteranom 1863 roku, emerytom, powstańcom górnośląskim, weteranom amerykańskim, inwalidom, osadnikom kresowym, strzelcom i sokołom. Niech wszyscy o potrzebie pogotowia obronnego narodu myślą i piszą. Niech nieporozumienia między nami ustaną.*

*Pragnęlibyśmy bardzo, by Związek Oficerów Rezerwy na zbliżającym się Zjeździe Delegatów uchwalił utworzyć u siebie wydziały dla podoficerów i szeregowców rezerwy.*

*Bądźmy wszyscy razem, uczmy się wspólnie, przypominajmy sobie sztukę wojenną, albowiem niewiemy kiedy przyjdzie nowa godzina próby.*

*Stefan Krzaczyński.*



Uroczystość wręczenia ministrowi spraw wojskowych generałowi Sikorskiemu przez generała Józefa Hallera orderu Cyncynata, jako wyrazu uznania Ameryki dla żołnierza polskiego.

(„Świat")

# Stanowisko oficera rezerwy w życiu społeczeństw zachodu.

I.

Zadaniem tej pracy jest scharakteryzowanie stanowiska jakie zajmują oficerowie w życiu społeczeństwa szeregu państw europejskich.

Posłuży to za tło do przedstawienia w formie porównawczej roli i zadania oficerów rezerwy u nas.

*Francja.*

Instytucja oficerów rezerwy w dzisiejszym tego słowa znaczeniu t. j. nie pochodzących z byłych oficerów zawodowych, istnieje we Francji już od roku 1873, sam zaś związek oficerów rezerwy utworzony został w dniu 22 maja 1921 roku, na skutek połączenia się trzech wielkich stowarzyszeń oficerów rezerwy, a mianowicie: „Powszechnego Związku oficerów rezerwy" (Association Générale des Officiers de Complément), następnie „Zjednoczenia narodowego oficerów rezerwy" (Fèdération Nationale des Officiers de Complément) oraz „Unji oficerów rezerwy" (Union des Officiers de Complément). Dokładny program działalności Związku został wypracowany na pierwszym zwyczajnym zgromadzeniu członków odbytym w Paryżu w dniu 7 maja 1922 r.

Pozostając pod wysokim protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej i Marszałków Francji—Związek oficerów rezerwy liczył w końcu 1921 r. przeszło 26000 członków (w samym Paryżu przeszło 3000) podzielonych na 24 sekcje prowincjonalne korpusów armij z dowódcami korpusów, jako prezesami związków, obejmujące 100 sekcji lokalnych lub zrzeszeń filjalnych.

Francuski minister wojny wyraził się o związku w ten sposób, że związek, mając na czele Raymonda Poincaré (będącego wówczas Prezydentem Rzeczypospolitej), nie potrzebuje już temsamem programu, jego bowiem nazwisko wystarczy, aby zaświadczyć przed Państwem i Narodem że związek francuskich oficerów rezerwy jest godnym Francji.

W pierwszej swej odezwie z r. 1922, wydanej przez zarząd związku, podkreślono że pierwszy rok doświadczenia wykazał niezbędną konieczność, która staje przed oficerami rezerwy, aby zjednoczyli się, jeśli chcą rzeczywiście zabezpieczyć sobie obronę swych interesów i jeśli chcą jednocześnie być pożytecznymi dla kraju zapomocą dobroczynnego wpływu, jaki ich Związek wywierać może we wszystkich trudnościach i niebezpieczeństwach dla kraju.

Ważne znaczenie posiadał dla ogólnego rozwoju prac Związku, następny wielki Zjazd oficerów rezerwy w październiku 1923 r. w Wersalu, pod przewodnictwem Rajmonda Poincaré.

Przybyli nań przedstawiciele przeszło dwustu stowarzyszeń i grup z sejmu paryskiego oraz ze wszystkich ważniejszych zrzeszeń filjalnych: Rouen, Bordeaux, Metzu, Strasburga, Marsylji, Tuluzy, Hawru i t. p.

Na zjeździe powyższym wysunięto szereg postulatów mających na celu nawiązanie kontraktu z wojskiem oraz ustalenie warunków współpracy armji czynnej z rezerwami. Zjazd żądał utworzenia przy ministerstwie wojny stałego organu doradczego, złożonego z oficerów rezerwy wszystkich broni i służb.

Organ ten miałby za zadanie wydawanie swej opinji: o projekcie prawa tyczącego się statutu oficerów rezerwy, o projekcie regulaminu, dotyczącego wyszkolenia i zużytkowania rezerw i nakoniec o przygotowaniu mobilizacji przemysłu



Poznańscy oficerowie rezerwy strzelają z karabinów ręcznych.

narodowego. Organ doradczy byłby wreszcie stałym łącznikiem między korpusem oficerów rezerwy a armją czynną, i dlatego w interesie obrony narodowej jest on nieodzowny. Pozatym Zjazd zajął się sprawą statutu oficerów rezerwy, któryby udzielił powyższym szereg praw jak to: własności szarży, uregulowania sprawy powoływania do wojska, awansów, dymisji i degradacji, granicy wieku; wysunięto dalej szereg spraw tyczących się położenia oficerów rezerwy, sposobu co do przydzielania ich do pułków w czasie pokojowym oraz w czasie wojny — w zależności od uzdolnienia technicznego i wykształcenia zawodowego; poruszono szereg spraw zasadniczych wypływających z posiadania szarży, prawa dowodzenia, pobory, dodatki oraz emeryturę; odznaczenia honorowe, prawo do obejmowania urzędów i stanowisk honorowych, ustalono dowód osobisty który pozwalał na nabycie odzieży, wyekwipowania, uprzęży, oraz zakupów w intendenturze i t. p.

Nakoniec Zjazd zajął się projektem reorganizacji wyszkolenia oficerów rezerwy, żądał zniesienia dotychczasowych szkół rezerwowych, a zastąpienia ich przez obowiązkowe kursy rejonowe. Wszystkie powyższe postulaty zostały przedstawione ministrowi wojny i poczęści zostały przyjęte przez władze wojskowe Świadczy to więc naocznie jakim autorytetem cieszą się nasi koledzy francuscy i jakie wogóle znaczenie posiada orgazacja oficerów rezerwy dla całego państwa, specjalnie zaś dla narodu francuskiego.

Obecne położenie polityczne w Europie, ciężkie przesilenia tak natury politycznej jak i finansowej we Francji, zmiany gabinetów, oraz nieoczekiwane rezultaty ostatnich wyborów w Niemczech, zmuszają cały naród francuski do zwracania bacznej uwagi na swą siłę zbrojną i należyte wyszkolenie wojska, tak szeregowych jak i oficerów. Dlatego też owocna praca Związku oficerów rezerwy nad doszkoleniem tegoż korpusu posiada niepomiernie ważne znaczenie.

Zmieniły się już bowiem czasy gdy kwestja rezerw nie odgrywała wielkiego znaczenia, gdzie ideałem ówczesnym było posiadane 800 tysiączne wojsko stałe, w którym każdy oficer jak i szeregowy służyłby możliwie długo. Dopiero ostatnia wojna wykazała ogromne znaczenie przysposobienie rezerw ludzkich, ponieważ wojsko stałe już po przeprowadzeniu kilku działań w współczesnym stylu i nowej technice — wymagało stałych uzupełnień. Stosunkowo łatwo poszło z uzupełnieniem szeregowych, dostarczyły ich liczne roczniki rezerwistów; gorzej jednak przedstawiała się sprawa korpusu oficerskiego, musiano ich szkolić na gwałt, spiesznie i ogólnikowo, co oczywiście odbiło się ujemnie na zdolności dowodzenia tych „świeżo upieczonych" dowódców i wykazało w rezultacie ujemne bardzo wyniki. Dlatego też po wojnie położono silny nacisk na przygotowanie licznej i dobrze wyszkolonej rezerwy oficerów.

Wyszkolenie okazało się tym więcej konieczne, ponieważ cały korpus oficerski powojenny składał się z materjału bardzo niejednolitego, któremu prócz specjalnego przygotowania brakowało wielu jeszcze

## NARODOWE ŚWIĘTO FRANCUSKIE.



Dnia 14 lipca obchodziła kolonja francuska w Warszawie święto francji. Generał Dupont, generał Konarzewski, generał Suszyński, biskup Gall i inni na grobach poległych w Polsce francuzów na Powązkach. („*Kurjer Warszawski*").

innych danych oficerów, z których każdy prawie posiadał poza sobą inną karjerę wojskową. Prócz oficerów przedwojennych, wychowańców tradycyjnej szkoły w St. Cyr lub St. Maiscent, spotykało się oficerów mianowanych z byłych podoficerów, oficerów czasu wojennego, innych mianowanych podczas wojny lub z ukończoną szkołą w St. Cyr już w r. 1917 co jak wiadomo, nie jest równoznaczne z ukończeniem tejże szkoły przed wojną.

Przedwojenne bowiem przepisy dla oficerów przeniesionych z rezerwy do służby czynnej stawiały nast. wymagania: ukończenie 26 lat życia oraz zdanie egzaminu (podobnego jak dla nowowstępujących do szkoły w St. Maiscent). Oficerowie nie mający skończonych lat 26, mogli pełnić tymczasowo służbę w pułkach, gdzie dowódcy mieliby możność dokładnego ich poznania; przestrzeganie tych przepisów posiadało ważne znaczenie, gdyż uniemożliwiało przedostawanie się do korpusu oficerskiego jednostkom nieodpowiednim.

Postanowienia te możliwe do przeprowadzenia podczas pokoju okazały się niemóżliwemi do przestrzegania podczas ostatniej wojny i owa gwarancja wartości oficera jaką dawała dawniej stała nominacja oficerska z konieczności rzeczy uledz musiała zmianie.

Powstanie kategorji oficerów tymczasowych na czas wojny, posiada także swą historję w armji francuskiej. A mianowicie kolejne ustawy przedwojenne dotyczące kadrów armji czynnej ustaliły jaką najwyższą liczbą oficerów każdego stopnia można było mianować; liczby tej nie było wolno przekroczyć bez nowej ustawy. Na początku wojny, w r. 1914 spostrzeżono, że liczba oficerów będzie niedostateczną dla skadrowania nowoutworzonych jednostek bojowych, mimo przybycia licznych uzupełnień.

Zmodyfikowanie zaś ustawy o kadrach przez zwiększenie liczby nominacji każdego stopnia wydało się rzeczą ryzykowną, gdyż wytworzyłoby znaczny nadmiar przy zakończeniu wojny.

Postanowiono raczej, w miarę potrzeby, awansować oficerów na wyższy stopień, lub podoficerów i żołnierzy na podporuczników tymczasowo, na czas wojny.

Mianowano więc podporucznikami, bądź to młodych ludzi z ostatnich zmobilizowanych roczników, bądź też podoficerów zawodowych lub zapasowych—po przebyciu krótkiego kursu w szkole wojskowej (kurs trwał od trzech do sześciu miesięcy).

Oficerowie ci posiadali wszystkie prerogatywy przywiązane do stopnia udzielonego im tymczasowo (odznaki, pobory, funkcje). Gdy wojna się przedłużała, niektórzy oficerowie (podporucznicy i porucznicy) tymczasowi, zyskali zatwierdzenie swych stopni i obecnie wchodzą w skład kadry oficerów zawodowych.

Oficerów „tymczasowo mianowanych" jest we Francji 14000 i podzielić ich obecnie można na 2 kategorje:

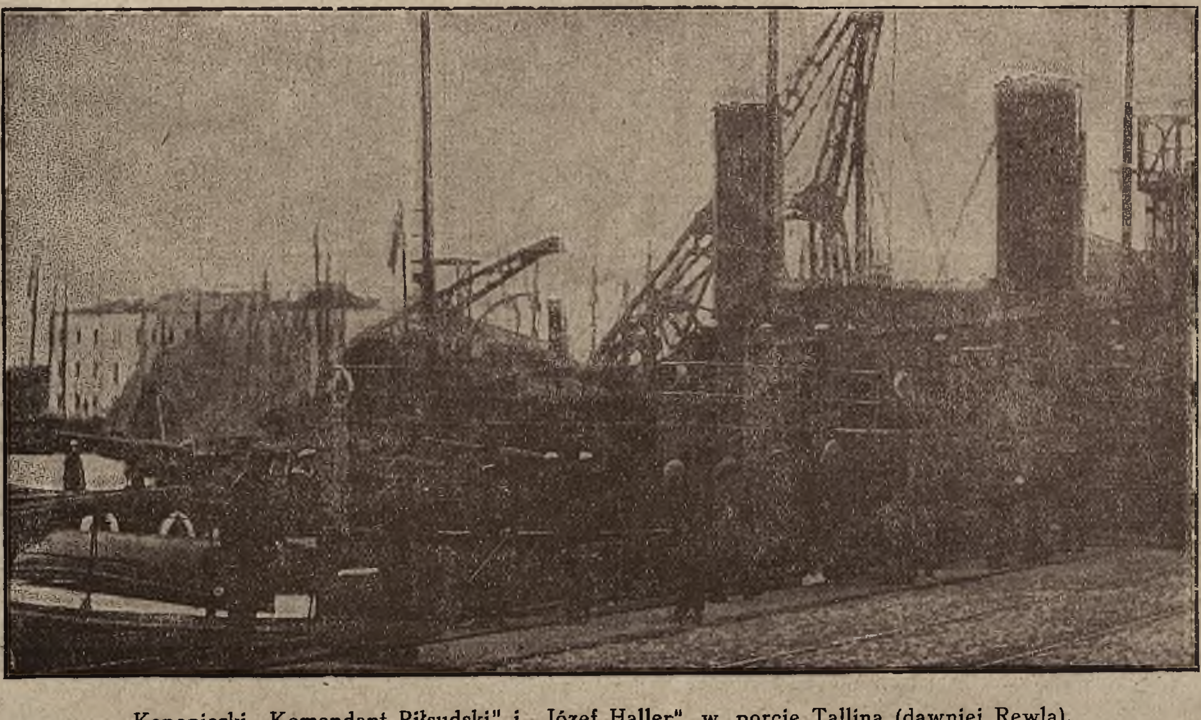
a) Oficerowie już zatwierdzeni stale, lecz posiadający wyższy stopień udzielony tymczasowo.

b) Oficerowie tymczasowo mianowani, a nie mający żadnego stopnia udzielonego na stałe.

Odrzucono myśl rewizji stopni i każdy z obecnych nominatów zatrzyma swój stopień zdobyty na polu bitwy z zastrzeżeniem, że podlegać będzie osobnej ustawie.

Ustawę powyższą (statut oficerów tymczasowych) referowaną przez ministra wojny, wniesiono

## WIZYTA POLSKIEJ MARYNARKI W ESTONJI.



Kanonierki „Komendant Piłsudski" i „Józef Haller" w porcie Tallina (dawniej Rewla).

(*„Kurjer Warszawski"*)

do parlamentu, gdzie i została przychylnie przyjęta i zatwierdzona.

Przyznaje ona oficerom mianowanym tymczasowo i dotąd niezatwierdzonym i niewycofanym z wojska prawo zatrzymania tytułu. Ci którzy posiadają niższy stopień oficerski zatwierdzony, a wyższy tymczasowy, będą pod względem awansów uwzględnieni tylko wedle stopnia zatwierdzonego, t. zn. że awans ich i emerytura liczą się wedle stopnia w jakim zostali zatwierdzeni na stałe; mogą oni pełnić funkcję tego stopnia.

Pierwszeństwo do dowództwa służy oficerom zatwierdzonym przed tymczasowymi, natomiast wszystkie materjalne prerogatywy i korzyści, z emeryturą włącznie, przysługują oficerom mianowanym tymczasowo na równi z oficerami zatwierdzonymi w tej randze, w jakiej ona im tymczasowo udzieloną została. Oficerowie tymczasowo mianowani, a nie mający żadnego zatwierdzonego stopnia oficerskiego, stanowią kadrę równoległą o oddzielnym statucie „cadre latérale" obok kadry zasadniczej wojska, zrównaną materjalnie, lecz nie pod względem praw do dowództwa, z kadrą zasadniczą. Z kadry równoległej można przejść do zasadniczej przez odbycie nauki w szkole oficerskiej swojej broni lub przez proste mianowanie na stopień podporucznika, przyczem liczba takich nominacji musi zostać corocznie ustalona przez ministra dla każdej broni.

Oficerowie kadry równoległej nie mogą być mianowani, chyba za czyny wojenne. Niemniej podporucznicy, po 2 latach służby w tym stopniu, zostają mianowani porucznikami.

Oficerowie kadry równoległej mają po 15 latach służby przejść na emeryturę z prawem ubiegania się o zarezerwowane urzędy i posady cywilne, a występując z wojska mogą otrzymać stałą nominację w charakterze oficerów rezerwy.

Ustawa więc dąży do tego aby powoli zlikwidować kategorję oficerów tymczasowych. Oficerowie ci stopniowo znikną, a po jakich dziesięciu latach wszyscy będą bądź to awansowani, bądź przeniesieni ze służby na urząd cywilny lub wprost zwolnieni. Chodziło o to, by bez uszczerbku budżetu, nie skrzywdzić ich moralnie czy materjalnie; uniknąć tego np. by oficer był zmuszony składać odznaki i kończyć swój zawód jako podoficer.

Jak widzimy więc dużo pracy włożono przy układaniu tejże ustawy, chcąc należycie i sprawiedliwie uregulować tak skomplikowaną sprawę oficerów „czasu wojennego".

*Por. rez. Jerzy Kismanowski.*

D. c. n.

## Szeregowiec rezerwy.

„Zwycięstwo tkwi w mózgu wodza i sercu prostego żołnierza".

To zdanie zawiera w sobie tajemnicę zwycięskich walk i tajemnicę klęsk.

W wojskach nowoczesnych składających się z miljonów mas żołnierskich, prawdę tą musi sobie uświadomić każdy obywatel podlegający obowiązkowi służby wojskowej, mało tego, każdy—pracujący dla wojny.

Wojsko stałe jest zawsze nieliczne ze względów budżetowych, może więc ono ująć jednorazowo w swe ramy tylko znikomą liczbę tych, których powoła pod sztandary w razie wojny.

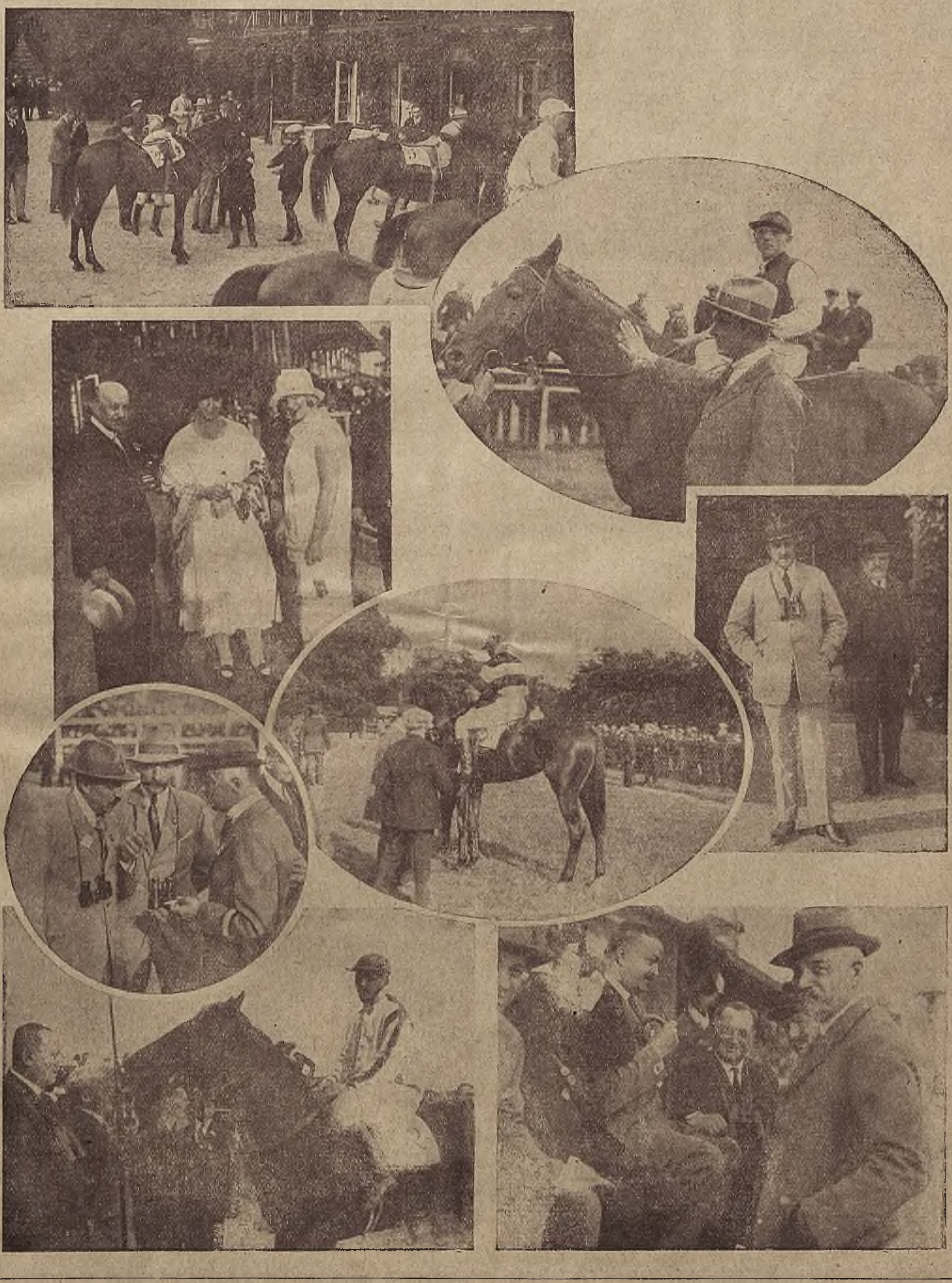
## Z LIGI OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA.



Kapitan rezerwy pilot Wojciech Woyna z wycieczką kursu modelarstwa lotniczego zwiedzają lotnictwo wojskowe w Mokotowie.

(*„Kurjer Warszawski"*).

# Z ubiegłego sezonu wyścigowego w Warszawie.



Wybitni sportsmeni (między nimi Kornel Makuszyński w otoczeniu pań) jeźdźcy i konie.

*(fot. Sarjusz Wolski — „Świat“).*

Krótkie okresy służby w wojsku stałem, łącznie z dużym zakresem wiedzy, jaką trzeba wpoić w mózgi żołnierzy podczas tej służby, są więc tembardziej niewystarczające. Jako ich uzupełnienie pozostają ćwiczenia rezerwistów, podczas których każdy szeregowiec rezerwy ma możność odnowienia i uzupełnienia swych wiadomości fachowych.

Nietylko jednak chodzi o stronę techniczną stosunkowo łatwą do opanowania, stokroć ważniejszą jest strona duchowa wytwarzając z masy ludzi jednolitą rzeszę żołnierzy przepojonych wspólnemi ideałami, wspólną i przełamującą wszystko żądzą walki, żądzą zwycięstwa.

Tutaj sami rezerwiści muszą przyjść z pomocą swym instruktorom, gdyż bez niej ci ostatni nie będą w stanie wypełnić swego zadania — wychowania żołnierza-rezerwisty.

To jeszcze nie wszystko! Krótkie okresy ćwiczeń rezerwistów wymagają od każdego rezerwisty ciągłego uzupełniania swej wiedzy fachowej. Pomóc mu tutaj mogą towarzystwa sportowe i strzeleckie, jako wyrabiające tężyznę fizyczną i umiejętność strzelania tak konieczną do walki.

Prócz tego, co będzie najlepszą formą samokształcenia się rezerwistów, rezerwiści gminy, powiatu i t. p. powinni się zrzeszyć w towarzystwa sportowo - strzeleckie, gdzie prócz sportów i strzelectwa, mogliby od czasu do czasu słuchać wykładów ze służby polowej i t. p. przedmiotów koniecznych dla każdego żołnierza.

Związek Oficerów Rezerwy dałby chętnie wykładowców objazdowych lub wyznaczyłby mieszkającego w pobliżu oficera rezerwy jako wykładowcę.

Związek rezerwistów skupiający w sobie kilkaset tysięcy członków byłby instytucją potężną i bardzo ważną, bo pomagającą państwu w przygotowaniu jego obywateli do wojny.

Rozstrzygające dla wojny stanowisko i nastrój masy rezerwistów są zagadnieniami zbyt ważnemi, i zbyt wiążącemi się z losem Polski, aby rezerwiści mogli przejść nad tem obojętnie do porządku dziennego.

Najjaskrawszym dowodem znaczenia rezerwistów są Niemcy które według traktatu wersalskiego powinny mieć *tylko 100.000* wojska, tymczasem, dzięki zrozumieniu przez szerokie masy obowiązku względem ojczyzny, Niemcy mogą wystawić w krótkim czasie po wybuchu wojny prawie *dwa miljony* żołnierzy, a przecież w Niemczech niema powszechnej służby wojskowej; taką olbrzymią masę żołnierza mogą więc Niemcy wystawić litylko dzięki różnym związkom powstałym dzięki ofiarności i dobrowolnemu udziałowi obywateli, rozumiejących, że w ich rękach spoczywa los państwa, a więc i obowiązek bronienia go przed najazdem wroga.

Polska mająca od wschodu i zachodu dwóch potężnych i wrogo usposobionych sąsiadów tembardziej opiera swój los *na wartości swych bagnetów, na wartości swych rezerwistów, wartość bojowa rezerwistów zależy po większej części od nich samych.*

Trzeba się więc nad tem poważnie zastanowić i zrobić to czego wymaga obowiązek względem państwa t. zn. utworzyć związek rezerwistów którego celem byłaby praca nad przygotowaniem szerokich mas rezerwistów do wojny w współpracy z innemi pokrewnemi stowarzyszeniami, a przedewszystkiem ze Związkiem Oficerów Rezerwy, jako obejmującym przyszłych dowódców masy rezerwistów w razie wojny.

Pojedyńcze rozstrzelone usiłowania nie doprowadzą do celu, masa musi to zrozumieć i wyrabiać w swem sercu tajemnicę zwycięstwa drogą wspólnej pracy dla wspólnego dobra — Najjaśniejszej Rzeczypospolitej!

*S. K. K.*

## POŚWIĘCENIE ZBROJOWNI.





Odbyła się na Pradze uroczystość poświęcenia zbrojowni przez biskupa polowego ks. Galla.

Po lewej stronie wnętrze hali montażowej warsztatu artyleryjskiego, po prawej — generał brygady Bolesław Siestrzeńcewicz — kierownik zbrojowni warszawskiej.

(*fot. Jan Ryś—„Kurjer Warszawski“*).

# Bohater Podlasia ks. Stanisław Brzózka.

Niemasz w Polsce ziemi więcej męczeńskiej nad Podlasie. Świadczą o tem omszałe krzyże podróżne. O dziejach tych cichym poszumem opowiadają stare lasy.

Ciepłemi wiosennemi rankami z ziemi wychodzą mgliste opary jakby dawniejsza jeszcze krew i skarga.

„Chcecie z Rzymu jeszcze relikwie dla siebie?"

„A pocóż wam relikwie"?

„Wszak ziemia wasza jest krwią męczeńską przesiąknięta".

Te słowa jednego z Papieży, wypowiedziane do pielgrzymki polskiej, najlepiej do Podlasia dadzą się zastosować.

Sokołów Podlaski uczcił godnie pamięć poległych w powstaniu styczniowem bohaterów przez wystawienie pomnika na miejscu kaźni Ks. Brzózki i Franc. Wilczyńskiego. Pomnik ten całe wieki świadczyć będzie o wielkich ich czynach i wdzięcznej pamięci pokoleń.

Największego styczniowego bohatera Podlasia Ks. Brzózkę wykołysała ziemia podlaska, której jako cząstce Ojczyzny w ofierze swe życie złożył.

Ks. Stanisław Brzózka urodził się 30.XII. 1834 r. we wsi Dukodowie na pograniczu Podlasia i Lubelszczyzny, wstąpił po ukończeniu szkół średnich na wydział medyczny do Kijowa, porzuca jednak wkrótce uniwersytet i wstępuje do seminarjum w Janowie, skąd został wyświęcony w r. 1858 na księdza.

Rychło po strzałach w Warszawie w r. 1861 w Białej Podlaskiej w czasie uroczystości św. Józefa Ks. Brzózka wygłasza natchnione patrjotyczne kazanie, wskazuje na obecnych w kościele moskiewskich oficerów, jako tłumicieli wolności i gdy w kościele rozlega się pieśń „Boże coś Polskę" ksiądz Brzózka wędruje wprost z ambony do więzienia w Zamościu na kilka miesięcy.

W powstaniu 1863 r. bez namysłu zostaje Brzózka kapelanem w jednym z oddziałów powstańczych. Pociesza i obsługuje rannych, bandażuje i leczy rany, namaszcza ostatniemi olejkami konających, a gdy potrzeba z rozwianą czupryną i pałającymi oczyma, chwytając do ręki karabin, rzuca się w wir bitwy, jako prosty żołnierz pędzi naprzód, zagrzewając do boju.

Swoje porcje żołnierskie oddaje bardzo często innym. Przez jego cnoty, wiarę i nadzieje podtrzymuje on moralnie powstańców, tak że oddziały z jego okolicy biją się poprostu jak lwy.

Po rozbiciu jego macierzystego oddziału, ks. Brzózka niezwłocznie stwarza z rozbitków nowe kompanje i przyłącza je do innych operujących oddziałów; później zaś osobiście prowadzi i kieruje operacjami większej nawet grupy z wielkiem powodzeniem.

Przy końcu powstania, jak dzielni i najdzielniejsi zginęli albo na szubienicach, albo w walkach; inni słabsi przestali już wierzyć i czynić, Brzózka natomiast nie poddaje się, nie upada na duchu i w chwili gdy już nigdzie powstania w Polsce nie było dowodzi on osobiście oddziałem z czterdziestu ludzi.

Jego z tymi wiarusami podlaskiemi partyzantka trwała aż do maja 1865 r.

Raz tu, raz tam zakłada on swą główną kwaterę;—bije, napada, zaskakuje oddziały, posterunki,



Pomnik postawiony Nieznanemu Żołnierzowi przez miasto Baranowicze.

(*Propaganda — „Kurjer Warszawski"*).



Chrzest chorągwi Związku Hallerczyków w Sosnowcu. Obecni generał Haller, starosta Trzciński, pp. Underko. Gadomski, Brzostowska i Kudowska.

(„*Świat*").

albo drobne kolumny rosyjskie i ulatnia się w porę, przyprowadzając dowództwa moskiewskie niemal do wściekłości.

Zarządzone przez nich dużymi siłami naganki spełzają na niczem, tak że ciemni, zabobonni rosyjscy żołnierze utrwalają się w rozpowszechnionym już przekonaniu, że ksiądz jest święty, nieuchwytny czarodziej, że kule odeń odskakują, że machnięciem swej ręki sprawia śmierć.

Rząd moskiewski wysyła z Warszawy na Podlasie kozaków Kubańskich z generałem Zanisowym na czele, który odznaczył się specjalnemi zdolnościami w wytępianiu powstańców.

Pięć prawie miesięcy minęło, aż udało się księdza Brzózkę dwukrotnie rannego wziąć do niewoli. Proponowaną i już przygotowaną ucieczkę do Krakowa nie przyjął ks. Brzózka z obawy na pobór rekruta projektowany przez władze rosyjskie.

Jego wierny adjutant, kowal z zawodu, Wilczyński podbiegł do swego już w rękach kozackich znajdującego się wodza i zawołał: „Księże i wodzu mój, dzieliliśmy razem dolę i niedolę, podzielmy i śmierć. Umrzemy za Polskę razem".

Księdza Brzózkę i Wilczyńskiego odwieziono do Warszawy, potem do Siedlec skąd znowu do Sokołowa.

23. V. 1865. r. na rynku w Sokołowie w obliczu miejscowej i okolicznej ludności zostali ci dwaj bohaterzy powieszeni.

Oczy Brzózki zdążyły jeszcze ujrzeć dlań specjalnie wystawiony w oknie obecnego starostwa obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej i uśmiechając się, znikły przykryte ręką kata po raz ostatni.

Gromkim bębnom żołdackim wtórował jeszcze głośniejszy płacz ludu i lament.

Ciała powieziono do Brześcia aby je — jak krążą wieści—później wygrzebać i spalić, a popioły rozrzucić na cztery wiatry.

Duch jednak tych patrjotów żyje, a pamięć tkwi głęboko w sercach ludu tego powiatu.

23.V. b. r. na rynku w Sokołowie został odsłonięty piękny pomnik stojący na tem samem miejscu, gdzie 60 lat temu stały szubienice.

Uroczystość odbyła się przy niezliczonej wprost masie mieszkańców, stowarzyszeń i hufców szkolnych przy udziale dwóch kompanji honorowych z 22 i 71 p. p.

Poświęcenia pomnika dokonał Ks. Biskup Podlaski Hr. Przezdziecki w obecności przedstawicieli Rządu i Armji nadzwyczaj uroczyście, pięknie i doniośle.

---

# Jak Niemcy przygotowywali wojnę.

Że Niemcy wojnę przewidzieli i oddawna przygotowywali — przeświadczony jest już chyba cały świat; weszło to niejako w przysłowie.

Jednakże republikański rząd Rzeszy nie podziela tego mniemania; niedawno nawet usiłował wytargować u przedstawicieli wielkich mocarstw kategoryczne oświadczenie, iż Niemcy nie są winne wojny, któreby w konsekwencji miało znaczyć, iż jej nieprzygotowywały, a raczej same zostały zaskoczone.

W związku z tem, nie od rzeczy będzie przytoczyć pewne fakty autentyczne podane przez uczestnika wojny, oficera belgijskiego, które wyraźnie świadczą, że pogwałcenie neutralności Belgji i jej najazd były przez Niemców oddawna przewidziane i przygotowane.

— — — — — — — — — — — —

Na dwa lata przed wojną przy bulwarze Północnym w Brukseli otworzono małą księgarnię niemiecką; księgarnia ta miała tak szczupłą klijentelę, że jej sąsiedzi nie mogli pojąć, w jaki sposób właściciel jest w stanie opłacić komorne i wprost wyżyć.

OBERWANIE SIĘ CHMURY W MSZCZONOWIE.





Zerwana szosa na Pisie pod Mszczonowem i zrujnowane wezbranemi wodami podwórko w miasteczku.

(*fot. Sitkowski Oleszko — „Kurjer Warszawski"*).

Jak się później pokazało księgarz nie miał powodu martwić się brakiem klijenteli i „zastojem w handlu"; był to poprostu ajent niemiecki.

Dnia 20 sierpnia 1914 r., t. j. już po zajęciu Brukseli przez wojsko niemieckie, pod księgarnię zajechały trzy samochody ciężarowe z kilkunastu szeregowymi pod dowództwem oficera; ten ostatni wyjął z kieszeni klucz, otworzył zamknięty sklep (księgarz ulotnił się na dwa dni przed ultimatum niemieckiem) i wraz ze swymi ludźmi wszedł do wnętrza. Wkrótce Niemcy zaczęli wynosić i ładować na samochody stosy map zmagazynowanych w księgarni; były to mapy uzupełnione z natury i zawierające najmniejsze zmiany w terenie, zaszłe niemal do przedednia wybuchu wojny; mapy te, gdy później wpadły w ręce Belgów, okazały się dokładniejszemi od map belgijskiego Sztabu Generalnego.

Rzekoma księgarnia była więc niemiecką wywiadowczą ekspozyturą kartograficzną, a księgarz jej szefem.

— — — — — — — — — — — —

Podobnie dokładnie było zresztą przygotowane rozkwaterowanie i wyżywienie wojska niemieckiego w Belgji. Np. oddziały, które wkroczyły do Brukseli wiedziały dokładnie w jakich budynkach zostaną rozlokowane; furjerzy byli zaopatrzeni w kwity *z wydrukowanemi* nazwiskami osób u których miano przeprowadzić rekwizycję; dowódcy oddziałów zajmujących miejscowości prowincjonalne otrzymywali uprzednio dokładne wskazówki co i u kogo można zarekwirować. I wskazówki te rzadko zawodziły.

— — — — — — — — — — — —

W ciągu długiego okresu przedwojennego, niemiecka służba wywiadowcza w Belgji, nie traciła czasu napróżno.

— — — — — — — — — — — —

Fakty wymowne, nie wymagające komentarzy i nasuwające niesamowite refleksje. Dziwić się tylko wypada, że wobec miljonów uczestników walki i świadków tych machinacyj, Niemcy ciągle twierdzą, że nie chcieli wojny.

*J. B.*

# Nawiązanie łączności z Francuskim Związkiem Oficerów Rezerwy.

Zarząd Centralny naszego Związku postanowił wejść w bliższy kontrakt z organizacjami pokrewnemi państw zachodnich: Francji, Rumunji, Jugosławji oraz Czechosłowacji. Załatwienie sprawy nawiązania stosunków z Francją, wziął na siebie łaskawie Adam hr. Zamoyski, prezes Zjednoczenia Stowarzyszeń Polskich bawiący wówczas w Paryżu.

Starania te zostały pomyślnie załatwione i oto w dniu 16 marca r. b., prezes Adam hr. Zamoyski otrzymał następujące pismo od prezesa „Zjednoczenia Narodowego oficerów rezerwy (Union Nationale des Officiers de Réserve) p. André Lefevre'a, byłego ministra wojny:

Ekselencjo!

Pan Pułkownik de Courcy, nasz wiceprezes powiadomił nas o intencjach pańskich organizacji wspólnej ze Związkiem narodowym oficerów rezerwy W. P. Niech nam Pan pozwoli złożyć sobie nasze najgorętsze życzenia za te intencje. Niech Wasza Ekselencja będzie zapewniona o naszej gorącej sympatji wszystkich oficerów rezerwy armji francuskiej dla ich walecznych kolegów sprzymierzeńców Wojska Polskiego.

Bylibyśmy niezmiernie Panu wdzięczni, jeśliby Pan zechciał być wyrazicielem naszych uczuć niezmiennego dla Nich naszego przywiązania. Nie potrzebujemy nawet wspominać o tem że nasze Zjednoczenie narodowe oficerów rezerwy, w skład którego wchodzi 220 stowarzyszeń, stawia się do całkowitej dyspozycji Panów.

*Z. r. Generalny delegat (—) major Carville.*

Na powyższe pismo, prezes Adam hr. Zamoyski, nadesłał nast. odpowiedź Związkowi francuskiemu w dniu 23 marca r. b.

Panie Ministrze!

Spieszę potwierdzić odbiór pisma pańskiego, które zechciał Pan do mnie skierować za pośrednictwem swego dystyngowanego generalnego delegata, majora Carville, a w którym dziękując mi za zakomunikowanie mojego osobistego projektu płk. de Courcy, odnośnie nawiązania bliskich stosunków ze Związkiem polskich oficerów rezerwy a Waszą instytucją,—Pan mnie prosi abym był tłumaczem przed nimi uczuć niezachwianego przywiązania względem nich, oficerów rezerwy, Francuzów. Natychmiast po przybyciu do Warszawy, będę się czuł w obo-



Z GDYNI. PLĄSY NA PLAŻY.

*(fot. Jan Ryś—„Kurjer Warszawski").*

wiązku wyrazić oficerom rezerwy mojego kraju uczucia, których wyrazicielem chcą mnie upełnomocnić Ich Koledzy Francuzi, a które to uczucia odezwą się w Ich sercach głębokiem echem.

*(—) Zamoyski.*

Zarząd Centralny naszego Związku z prawdziwą radością przyjął treść powyższego pisma bratniego nam narodu—do wiadomości i uchwalił ustanowić swego stałego łącznika w Paryżu, przy Francuskim Związku Oficerów rezerwy, wzamian za przydzielenie do nas łącznika, oficera rezerwy, francuza.

Uczyniliśmy więc znowu duży krok naprzód w rozwoju działalności naszego Związku nawiązawszy, za pośrednictwem Adama hr. Zamoyskiego łączność z kolegami broni dzielnej armji francuskiej, co w dalszych swych skutkach przyniesie nam bezwątpienia duże korzyści.

*Sekretarz generalny.*

## Rezolucja „Fidacu".

Dnia 5 maja zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie Komisji Propagandy „Fidacu" złożonej z prezydenta Millera, pułk. Abotta, prezydenta Komisji Propagandy p. Heuse, Maryi d'Arigneau, general. sekret. „Fidacu", Michała Kossowskiego, Yaculesco, Mircovitscha i Gindry.

Komisja Propagandy uchwaliła jednogłośnie, wydrukować w czasopismach wszystkich narodów sprzymierzonych, następującą deklarację:

„Fidac" zwraca uwagę Narodów sprzymierzonych na wynik wyborów prezydenta Rzeszy w Niemczech.

Będąc przekonani, że sprawa pokoju, która jest naszym programem, spoczywa na nierozerwalnem braterstwie i współpracy, które nas łączyły na polach bitew, jako też na bezwzględnem zachowaniu Traktatów, zaznaczamy jeden raz więcej naszą solidarność względem pokoju i oświadczamy, że będziemy pilnowali zakusów wojennych w krajach byłych naszych nieprzyjaciół, gdzieby się takowe nie znajdowały, przeciwstawiając im zawsze nasze zdecydowane i połączone siły".

# Z życia Związku Oficerów Rezerwy.

### SPRAWOZDANIE Z OSTATNICH POSIEDZEŃ ZARZĄDU CENTRALNEGO.

Zarząd Centralny przystąpił ostatnio do zorganizowania nowego okręgu naszego związku w Wilnie. Organizację oddziału powierzono szeregowi miejscowych działaczy. Pan Wojewoda Raczkiewicz obiecał nam jaknajdalej idące poparcie.

Pozatym przystąpiono do utworzenia Kół w Lidzie, a ostatnio w Sosnowcu.

Walny zjazd delegatów okręgowych wyznaczono na miesiąc wrzesień ponieważ miesiące letnie, wobec pory urlopów i odpoczynków nie znalazłyby odpowiedniego zainteresowania. Zjazd ten odbędzie się we Lwowie.

Zarząd Centralny brał ostatnio udział w święcie pułkowym, dziesięciolecia 1 pułku ułanów Krechowieckich, w zjeździe osadników wojskowych, oraz w posiedzeniach Polskiej Organizacji Wolności mającej zorganizować obchód ku czci Bolesława Chrobrego.

Ostatnio zatwierdzony statut związku został już wydrukowany w ilości pięciu tysięcy i będzie. za pośrednictwem Koła warszawskiego, rozesłany po niskiej cenie wszystkim okręgom Związku.

Zarząd Centralny zawiązał ścisły kontakt z związkiem francuskich oficerów rezerwy w Paryżu, został już wyznaczony oficer łącznikowy w Paryżu z naszej strony, koledzy francuscy ustanowią także swego łącznika w Warszawie.

W sprawie tej podamy obszerne sprawozdanie.

Z racji mianowania gen. dyw. Raszewskiego—generałem broni, Zarząd przesłał byłemu dowódcy Korpusu poznańskiego swe szczere gratulacje.

W zeszłym tygodniu odbyło się w Bydgoszczy pod przewodnictwem płk. rez. Dr. Śliwińskiego, prezydenta m. Bydgoszczy, polskiego wiceprezesa „Fidacu"—zebranie organizacyjne mające na celu stworzenie w Polsce „Związku Związków", któryby zjednoczył w sobie wszystkie organizacje b. wojskowych.

Zarząd Centralny delegował w tej sprawie do Bydgoszczy kol. Żbika. Sprawozdanie obszerne o przebiegu zebrania podamy.

Zastanowiono się także nad sprawą niezbyt należycie funkcjonującego okręgu naszego w Grodnie i postanowiono pobudzić go do większej sprężystości.

W Związku z nawiązaniem stosunków koleżeńskich z oficerami rezerwy we Francji, postanowiono nawiązać łączność także z oficerami jugosłowiańskimi i rumuńskimi. W sprawie tej podamy także wyczerpujące dane.

Zarząd przyjął udział w uroczystościach placówki hallerczyków no Górnym Śląsku w Hajdukach Wielkich.

Uchwalono przynaglić okręgi Związku w sprawie regularnego nadsyłania składek dla Centrali; sprawa ta posiada znaczenie b. ważne dla należytego kontynuowania prac zarządu.

Uchwalono także w zasadzie projekt znaczka członkowskiego Związku oficerów rezerwy, sprawa ta całkowicie zakończona będzie na ogólnym zjeździe delegatów okręgowych we wrześniu.

Nakoniec opracowano razem z zarządem okręgowym memorjał do władz wojskowych który w najbliższym czasie przedstawiony zostanie Panu Ministrowi Spraw Wojskowych.

W sprawie budowy domu oficera rezerwy — wystosowano odpowiedni memorjał do władz magistrackich jak i do Prezydjum Rady Miejskiej w kwestji przydzielenia nam placu pod budowę domu.

*Sekretarz generalny.*

## ZJAZD DELEGATÓW OKRĘGOWYCH.

PROGRAM

Ogólnego Zjazdu Delegatów Okręgowych Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, w dniu 6 i 7 września we Lwowie.

Zarząd Centralny Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej podaje do wiadomości:

W dniu 6 września r. b. o godz. 1½ p. p. odbędzie się we Lwowie (w auli Uniwersytetu króla Jana Kazimierza) Zjazd Delegatów Okręgowych Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej z następującym porządkiem dziennym.

1) zagajenie i wybór prezydjum,

2) odczytanie protokułu z ostatniego Zjazdu w Poznaniu z dnia 14 grudnia 1924 r.

3) sprawozdanie Zarządu Centralnego,

4) wybór władz Centralnego Zarządu (Prezesa, oraz członków i zastępców zarządu),

5) wnioski Zarządu Centralnego:

Sprawy: ujednostajnienie statutu, uregulowanie stanowiska oficerów pospolitego ruszenia, odznaka członkowska, pieczęć związku, podział terytorjalny okręgów (Katowice, Siedlce, Biała Podlaska, Małopolska), składki członkowskie.

6) wolne wnioski.

Delegaci winni być zaopatrzeni w piśmienne upoważnienie swych zarządów, każdy delegat reprezentuje 50 głosów swego okręgu, co stwierdzać winno w tym celu specjalnie wydane upoważnienie swego zarządu (§ 9 *punkt A* statutu).

Zjazd obecny odbędzie się we Lwowie w czasie trwania Targów Wschodnich, w celu utrwalania w całem społeczeństwie niezłomnego przekonania, że Kresy Wschodnie to nietylko ważna część naszej Rzeczypospolitej Polskiej, ale nadto od wieków przedmurze Polski wobec nawały nieprzyjaciół od Wschodu, a równocześnie ognisko kultury polskiej promieniującej na Wschód i torującej drogę dla ekspansji mocarstwowej naszego Państwa.

Komitet Organizacyjny Okręgu Lwowskiego rezerwuje dla członków kwatery w hotelach i domach prywatnych po cenach zniżonych.

Komitet pozatym uzyskał 66% zniżki ceny biletu podróży powrotnej ze Lwowa.

Na dworcu w dniu 6 września znajdować się będą specjalni łącznicy z opaskami na ręku.

Zgłoszenia uczestników w Zjeździe przyjmuje Zarząd Okręgu Lwowskiego, (Lwów, Kopernika Nr. 20), który też załatwia wszystkie sprawy związane z uroczystościami i informacjami Zjazdu.

## ZJAZD OKRĘGU LWOWSKIEGO.

PROGRAM

Ogólnego Zjazdu Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej Okręgu Lwowskiego 6 i 7 września 1925 r. we Lwowie, jaki odbędzie się jednocześnie w związku z dorocznym Ogólnym Zjazdem Delegatów Okręgowych.

*6 września 1925 r. Niedziela rano:* Przywitanie delegatów i oficerów rezerwy na dworcu, wskazanie kwater i t. d., 10 godz. zbiórka wszystkich oficerów rezerwy. Msza polowa w parku Kościuszki z udziałem Załogi Lwowskiej, wszystkich władz, stowarzyszeń, korporacji, szkół, młodzieży etc... Poświęcenie płyty, przemowy, defilada wojska, stowarzyszeń i oficerów rezerwy.

*Po południu.*

a) 1½ p. p. obrady ogólnego dorocznego Zjazdu delegatów Okręgowych w auli Uniwersytetu.

b) obrady ogólnego Zjazdu Okręgu Lwowskiego, oraz referaty:

(Sądy honorowe oficerów rezerwy, sprawa wyszkolenia rezerw oraz referaty zgłoszone przez Związki).

*Wieczorem.* Raut w Ratuszu.

*7 września 1925 r.* 10 rano złożenie wieńców na cmentarzu obrońców Lwowa przez Związki, 11 rano wycieczka na wysoki Zamek i przedstawienie epizodów walk Obrony Lwowa. Zwiedzenie Panoramy Racławickiej, wspólny obiad, zwiedzenie Targów Wschodnich, poczem nastąpi zamknięcie Zjazdu.

## KRAKÓW.

Okręg krakowski wszedł po długiem przygotowaniu na tory pracy realnej. W dniu 2 maja w przeddzień święta Narodowego urządził bal reprezentacyjny pod protektoratem gen. Szeptyckiego, gen. Kulińskiego, wojewody Kowalikowskiego i komisarza miasta Wawrausza.

Zabawa przy muzyce 6 pap. przeciągnęła się do rana i mile jest wspominaną w Krakowie. Ci którzy nie przybyli żałują, gdyż ominęła ich naprawdę piękna zabawa. Nie było kółeczek zamkniętych, lecz wszyscy bawili się ze wszystkimi.

W pracy ściśle związanej z oficerami rezerwy Związek zrobił duży krok naprzód. W dniu 3 czerwca staraniem Związku, przy dużem poparciu władz wojskowych rozpoczęto wykłady dla oficerów rezerwy.

Wykład na temat ogólny wygłosił kpt. Kępski. Zainteresowanie duże tembardziej, że mówca potrafił ująć sobie słuchaczy pięknie wygłoszonym referatem. Następne wykłady wraz z pokazem będą odbywać się każdej środy o godz. 6 popoł. na placu ćwiczeń, w razie zaś niepogody o godz. 7-mej w Kasynie oficerskim.

Odczyty w domu żołn. pol. nie zostały zorganizowane, a to ze względu na to, że do akcji tej wciągnięto szereg instytucji kulturalno-oświatowych, które opracowują plan systematycznej pracy w tym kierunku.

Związek wydał odezwę do oficerów rezerwy, która też swoją służbę zrobiła.

Praca w kierunku propagandy idei Związku postępuje naprzód.

Delegaci Związku byli w czasie pobytu min. gen. Sikorskiego w Krakowie na przyjęciu u gen. Szeptyckiego i mieli sposobność zaraportować ministrowi o pracy Związku na terenie krakowskim.

Członkowie Związku wzięli w licznej grupie udział w uroczystości 3-go maja, oraz poświęceniu sztandaru 5 p. sap.

Delegat Związku był obecnym na posiedzeniu komitetu.

W Białej organizacja koła postępuje naprzód. Walne Zgrom. koła odbyło się w d. 27 maja br. na którem był wiceprezes Związku, a konstytuujące Walne Zgr. odbyło się w d. 6 czerwca br.

## KRÓLEWSKA HUTA

Dnia 10 IV odbyło się w Hotelu Polskim w Król. Hucie zebranie Koła Miejscowego Zw. Of. Rez. na które prócz 41 członków przybyli; d-ca garnizonu pułk. Wołkowicki, komendant P. K. U. pułk. Ott, por. 75 pp. Gromkowski i komendant kadry instruktorskiej por. Niedziałkowski.

Zebranie zagaił wiceprezes kpt. rez. Lichtenberg, poczem zabrał głos d-ca garnizonu pułk. Wołkowicki, przedstawiając program wykładów ustanowionych przez Ministerstwo Spraw Wojskowych dla oficerów rezerwy. Uchwalono, by z różnych powodów wykłady odbywały się w miesiącach letnich narazie raz w miesiącu i że *pierwszy taki wykład ma się odbyć dnia 24 czerwca br. o godz. 19, 40 w Hotelu Polskim.*

Osobnych zawiadomień wysyłać się nie będzie, lecz za poprzedniem ogłoszeniem w dziennikach. W wypadkach godnych uwzględnienia nieobecność winna być usprawiedliwiona.

Następnie por. Gromkowski wygłosił odczyt o „Walce Gazowej". W głównych zarysach przedstawił sposób używania gazów na froncie, ich działanie, a w szczególności cele artylerji przy posługiwaniu się gazami w stosunku do piechoty, Dalej omawiał prelegent obronę przeciwgazową, dzieląc ją na indywidualną i zbiorową i wskazywał na skutki oraz własności gazów t. zw. „iperit".

W dalszym ciągu obrad postanowiono jeszcze w m. czerwcu urządzić *„konkursowe strzelanie"* o nagrodę według opracowanego programu przez wybrany w tym celu komitet, w skład którego weszli: por. rez. Bystrowski, por. rez. Borzym, kpt. rez. Szreibrowski, kpt. inż. Madejski i por. rez. Sieradzoń.

W wolnych głosach domagano się, by na członków koła przyjmować według statutu tylko chrześćjan z urodzenia.

Zebranie zakończył prezes mjr. rez. dr. Tempka, dziękując przedstawicielom Kurpusu Oficerów czynnej służby za ich przybycie na zebranie, a szczególnie por. Gromkowskiemu, za jego treściwie i obrazowo przedstawiony referat.

## RADOM

W dniu 29 maja b. r. odbyło się w Radomiu w kasynie oficerskim 72 p. p. organizacyjne zebranie Koła Radomskiego Związku Oficerów Rezerwy. Zebranych powitał w imieniu dowódcy pułku p. płk. Weissa—p. mjr. Żarski, poczem oddał głos członkowi Komitetu Organizacyjnego ppor. rez. Stanisławowi Krysińskiemu, który zdał krótką relację z działalności tego Komitetu i odczytał porządek dzienny.

Na przewodniczącego zebrania powołano jednogłośnie p. płk. rez. dr. J. Kossaka. Obecnych było 26 oficerów rezerwy i dwóch oficerów czynnej służby.—Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomości statutu Związku przystąpiono do wyborów władz Koła.

Wybrany Zarząd na odbytem następnie posiedzeniu ukonstytuował się w następujący sposób:

1) Prezes—płk. rez. dr. Józef Kossak.

2) Wiceprezes—por. rez. Edmund Mickiewicz—dyrektor Okręgowego Zarządu Lasów Państw.

3) Skarbnik—mjr. rez. dr. Jan Marjan Olewiński.

4) Sekretarz—ppor. rez. mag. praw Bohdan Gajewicz.

5) Czł. Zarz.—ppor. rez Stanisław Krysiński.

Zastępcy: por. rez. Zygmunt Dutkiewicz i por. rez. Aleksander Piekarski.

W skład Komisji Rewizyjnej wchodzą. ppor. rez. August Missol, por. rez. Inż. Andrzej Kosterkiewicz i por. rez. Wacław Saski.

Koło obejmuje swą działalnością teren P. K. U.—Radom. Na terenie tym zamieszkuje około 120 oficerów rezerwy. Wszelką korespondencję załatwia sekretarz, Bohdan Gajewicz—Radom, Skaryszewska 17.

# Różne informacje.

# W gmachu szkoły Wawelberga i Rotwanda w Warszawie, zostały otwarte przez Zarząd Towarzystwa Lotniczego kursy teoretyczne pierwszej szkoły pilotów cywilnych. Kursy praktyczne tj. nauki latania odbywać się będą na własnem 106 morgowem lotnisku Tow. „Lot", za Bielanami.

Szkoła posiada szereg wybitnych fachowców nauczycieli i obliczona jest na 50 uczniów. Całkowite wyszkolenie trwa 4 miesiące. Sekretarjat szkoły mieści się ul. Piękna 33.

# W Warszawie utworzył się komitet uczczenia pamięci zmarłego gen. Zielińskiego, mający na celu zbieranie składek na pomnik który stanie na grobie na cmentarzu krakowskim.

Sekretarjat komitetu mieści się u gen. Krzemińskiego (ul. Nowogrodzka 39).

# Pod przewodnictwem gen. Konarzewskiego i szeregu wojskowych zorganizował się „Komitet budowy domu żołnierza polskiego w Warszawie". Na posiedzeniu w dniu 3 VI wybrano specjalny komitet oraz dwanaście komisji przygotowawczych. Uchwalono prosić Pana Prezydenta Rzeczpospolitej

o objęcie protektoratu i zastanawiano się nad kwestją opracowania źródeł dochodu komitetu.

# W dniu 30 maja na cmentarzu obrońców Lwowa we Lwowie, jako w dniu amerykańskiego święta „Memorial Day", odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika na cześć lotników amerykańskich poległych w obronie Lwowa w czasie inwazji bolszewickiej. Pomnik przedstawia lotnika, wspartego na tarczy z emblematami Stanów Zjednoczonych, z napisami angielskim i polskim: „Amerykanom, poległym w obronie Polski w latach 1919—1920 Edmund Graves, Artur H. Keely, Mac Callum oficerowie lotnicy z 7 eskadry myśliwskiej im. Tadeusza Kościuszki".

# Na cmentarzu krakowskim w dniu 13 VI odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika „rokitniańczykom", poległym w szarży pod Rokitnem w dniu 13 czerwca 1915 roku.

# Staraniem chorągwi pomorskiej Związku hallerczyków powstało w Bydgoszczy przy ul. Kołłątaja Nr. 5 „Biuro Reklamacji Kolejowych". Zysk osiągnięty z zarobku biura będzie obrócony na zasilenie funduszu zapomogowego dla inwalidów i sierot po poległych żołnierzach, któremi się związek opiekuje; dlatego też nowa ta placówka zasługuje na specjalne poparcie.

# Centralny Zarząd Stowarzyszenia Dowborczyków (Nowy Świat 40) wzywa kolegów b. oficerów i żołnierzy I Korpusu polskiego, którzy dotąd nie zwrócili przywiezionych z Korpusu sztandarów pułkowych—o składanie tychże w sekretarjacie związku. Pamiątki te będą złożone w Muzeum Narodowem.

*J. E. K.*

# 100 złotowa premja.

Niedolą wielu czasopism jest spóźnianie się czytelników z wnoszeniem prenumeraty.

Niedola ta była udziałem i „Głosu Oficera Rezerwy" przez cały czas jego egzystencji.

Wielu czytelników zalega z opłatą przez szereg miesięcy.

Nie pomogły prośby, przypomnienia, załączanie do numeru blankietów nadawczych P. K. O.

Chcąc na przyszłość uniknąć tej bolączki — administracja nasza urządzać będzie jeden raz na miesiąc rozlosowywanie **premji stu złotowej** między tymi czytelnikami „conto" których w księgach administracji wykaże zapłacenie prenumeraty za miesiąc ubiegły.

Dnia 15 września r. b. o godz. 8 wiecz. w lokalu redakcji rozlosowana zostanie powyższa premja między tymi czytelnikami którzy będą mieli opłaconą prenumeratę za m. sierpień r. b. (zaległości dawne muszą być wyrównane).

Prosimy zatem wszystkich naszych czytelników o wpłacenie do P. K. O. na „conto" Nr. 2680 zaległej prenumeraty, **licząc po dwa złote miesięcznie.**

Zarządy Okręgów i Kół, oraz księgarnie prosimy o zakończenie rozrachunków.

Blankiety nadawcze załączone zostały przy ostatnim numerze „Głosu Oficera Rezerwy".

Pamiętajcie że organ nasz subsydjum znikąd nie otrzymuje.

Losowanie odbędzie się bez względu na ilość opłaconych prenumerat.

*Stefan Krzaczyński.*

**Prenumerata** kwartalna 6 zł., miesięczna 2 zł. wraz z przesyłką. **Ogłoszenia:** jedna strona 200 zł., pół — 100 zł., ćwierć — 50 zł., ósemka — 25 zł., szesnastka — 15 zł. Dwuwierszowe adresy lekarzy i firm — 10 zł., każdy następny wiersz — 5 zł. Pierwsza strona okładki — 300 zł. (za stronę należy uważać miejsce pod tytułem). Konto czekowe w P. K. O. Nr. 2680.

Redaktor i wydawca: kapitan rezerwy STEFAN KRZACZYŃSKI.

Druk J. B. Kondeckiego. Warszawa, Marszałkowska 53a. Telefon 268-08.